

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2017 2018 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwo I. C. przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę. W punkcie II sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.581,45 zł tytułem kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

powódka prowadziła z mężem działalność gospodarczą w postaci sklepu warzywnego, a później ogólnospżywczego ze sprzedażą alkoholu. Wynajmowała również część pomieszczeń sklepowych. Działalność ta była opodatkowana w postaci ryczałtu. Małżonkowie prowadzili ją też w 2005 r.

Powódka była stałą klientką pozwanego banku, którego oddział mieścił się przy al. (...). Była znana osobiście pracownikom tego oddziału. Posiadała rachunki bankowe i deponowała w nim środki na zakładanych na różne okresy lokatach terminowych, w tym lokatach negocjowanych.

Zgodnie z procedurami funkcjonującymi w banku identyfikacja klienta następowała na podstawie dowodu osobistego. Jeżeli była to osoba znana osobiście pracownikowi banku to wpisywano adnotację „znany osobiście” i pracownik pod tym się podpisywał. Każda operacja była wprowadzana przez pracownika banku do systemu komputerowego na podstawie zapisów, z którego drukowane były dokumenty papierowe. Na tak przygotowanych wydrukach składane były podpisy pracownika banku i klienta. W przypadku operacji kwot powyżej 10 000 euro, w tym zakładaniu i likwidacji lokat, w systemie na monitorze komputera pojawiała się dodatkowe okno, które wypełniał pracownik banku, aby przejść do jej kontynuowania. Klient, zakładając rachunek, składał wzór podpisu i takim podpisem winien się posługiwać w banku. Dysponent obsługujący klienta powinien dokonać weryfikacji jego podpisu przy dokonywaniu operacji. Podpis klienta był wymagany na dyspozycji założenia lokaty. Jeśli klient po sprawdzeniu jego tożsamości podpisał się inaczej niż na wzorze podpisu, obsługujący go pracownik banku winien był poprosić go o ponowne złożenie podpisu zgodnego ze wzorem.

W przypadku likwidacji lokaty i jednoczesnego założenia następnej lokaty klient banku podpisywał dokument, z którego wynikało, że otrzymał pieniądze z likwidowanej lokaty, gdy faktycznie nie następowała wypłata i otrzymywał dyspozycję potwierdzającą, że lokata została założona. W takim przypadku było wystawiane potwierdzenie założenia lokaty. Pod słowami „kwotę powyższą otrzymałem” powinien być znajdować się podpis klienta.

W banku znajdują się wzory podpisów pracowników, dlatego przy podpisywaniu dokumentów, gdy używają imiennej pieczętki, mogą podpisać się parafą zgodną ze wzorem podpisu, jakim dysponował bank. Zatwierdzenie operacji przez drugiego pracownika polegało na tym, że po wydrukowaniu dokumentów dotyczących transakcji pracownik obsługujący klienta podchodził do osoby zatwierdzającej, która sprawdzała przedstawione dokumenty i gdy wszystko się zgadzało, składała na nich swój podpis.

Dnia 21 czerwca 2000 r. powódka założyła w oddziale pozwanego banku przy al. (...) (obecnie al. (...) II) jednomiesięczną lokatę na kwotę 44 498 zł, którą odnowiła w lipcu i sierpniu na kolejny miesiąc deponując wraz ze wskazaną kwotą naliczone odsetki, a w dniu 21 września 2000 r. zdeponowała sumę główną i naliczone odsetki, tj. 46 213,06 zł na okres 3 miesięcy. W dniu 21 grudnia 2000 r. w/w kwotę wraz z odsetkami, tj. 47 975,87 zł, zdeponowała na lokacie terminowej na kolejne sześć miesięcy.

W międzyczasie w dniu 11 września 2000 r. powódka ulokowała w banku dalsze kwoty: 17 830 zł oraz 8 441 zł. Depozyty te zostały przez powódkę podjęte wraz z odsetkami w dniach: 12 października 2000 r. oraz 27 listopada 2000 r.

W dniu 28 czerwca 2001 r. upłynął półroczny okres dla założonej na kwotę 47.975,87 zł dnia 21 grudnia 2000 r. lokaty terminowej i na rzecz powódki przypadała kwota 51 948 zł, z części której, tj. z kwoty 41 948 zł, założyła lokatę na okres 8 miesięcy, a resztę kwoty podjęła.

Dnia 27 lipca 2001 r. powódka założyła lokatę na kwotę 10 028 zł na okres 5 miesięcy, którą zlikwidowała 27 listopada 2001 r., podejmując środki z odsetkami na kwotę 10 472,25 zł.

W dniu 29 listopada 2001 r. upłynął okres dla lokaty terminowej na kwotę 41 948 zł i na rzecz powódki przypadała z tego tytułu kwota 44.024,69 zł. Z tych środków założyła w tym dniu trzy lokaty na okres 3 lat – dwie na kwoty po 15 000 zł oraz jedną na kwotę 14.425,25 zł. Koniec owego trzyletniego okresu przypadał na dzień 29 listopada 2004 r. Odsetki naliczane przez bank co trzy miesiące były przekazywane na rachunek bankowy powódki.

Suma trzech w/w lokat, tj. kwota 44 425,25 zł, stanowiła łączną wysokość środków, jakie miała zdeponowane w banku według stanu na dzień 29 listopada 2001 r.

Dnia 18 czerwca 2002 r. powódka zdeponowała w banku kwotę 40 000 zł, którą ulokowała na okres 3 miesięcy. Po upływie tego okresu w/w kwotę ulokowała na kolejne 3 miesiące, zaś naliczone odsetki zostały przez nią podjęte. Następnie siedmiokrotnie zdeponowała tę sumę na lokaty terminowe na dalsze okresy, dokonując jednocześnie wypłaty odsetek. W dniu 26 lipca 2004 r. po raz ostatni założyła lokatę na wskazaną sumę 40 000 zł na okres 4 miesięcy, tj. do dnia 29 listopada 2004 r.

Dnia 2 września 2003 r. powódka zdeponowała w banku kwotę 12.000 zł, którą ulokowała na okres dziewięciu miesięcy, tj. do dnia 2 czerwca 2004 r.

W dniu 14 listopada 2003 r. powódka zdeponowała w banku kwotę 16 000 zł, którą ulokowała na okres trzech miesięcy, tj. do dnia 16 lutego 2004 r.

W dniu 14 listopada 2003 r. powódka posiadała w banku zdeponowaną łączną kwotę 112.425,25 zł, na którą składały się: trzy lokaty trzyletnie na łączną kwotę 44.425,25 zł, lokata na kwotę 40.000 zł, 9- miesięczna lokata na kwotę 12.000 zł oraz 4- miesięczna lokata na kwotę 16 000 zł.

16 lutego 2004 r. upłynął okres dla lokaty na kwotę 16 000 zł i powódka uzyskała z tego tytułu kwotę 16064,79 zł. Z kwoty tej założyła lokatę na sumę 16 000 zł i podjęła naliczone odsetki. Tą lokatę zlikwidowała w dniu 30 marca 2004 r. podejmując w całości zdeponowane środki wraz z naliczonymi odsetkami, co dało łącznie kwotę 16.031,35 zł.

W dniu 11 czerwca 2004 r. upłynął okres, na jaki założona została lokata terminowa na kwotę 12 000 zł i powódka uzyskała w efekcie tego wraz z naliczonymi odsetkami łączną kwotę 12.245,05 zł. Z kwoty tej założyła lokatę na sumę 12 000 zł na okres do dnia 20 października 2004 r., zaś pobrała naliczone odsetki stanowiące pozostałą część należnej kwoty. W dniu 20 października 2004 r. upłynął okres dla lokaty i powódka uzyskała łączną kwotę 12.146,66 zł. Z kwoty tej we wskazanej dacie ponownie założyła kolejną lokatę na sumę 12 000 zł na okres do dnia 24 lutego 2005 r., zaś podjęła stanowiące pozostałą część odsetki.

W dniu 29 listopada 2004 r. powódka ostatecznie zlikwidowała lokatę na kwotę 40 000 zł, którą założyła w dniu 26 lipca 2004 r., uzyskując z tego tytułu wraz z należnymi odsetkami łączną kwotę 40.546,38 zł. W tym samym dniu dobiegł końca trzyletni okres, na jaki ulokowała trzy lokaty na łączną kwotę 44.425,25 zł. Ze środków ze w/w lokat na kwotę 84.971,63 zł powódka założyła lokatę miesięczną na kwotę 50 000 zł oraz lokatę roczną na kwotę 30 000 zł, podejmując pozostałą część przypadającej na jej rzecz sumy. W odniesieniu do kwoty 30 000 zł. powódka zawarła z pozwanym umowę otwarcia rachunku terminowej standardowej lokaty oszczędnościowej nr ST-04- (...) na okres 12 miesięcy. Termin lokaty upływał 28 listopada 2005 r. Przy dokonywaniu operacji bank był reprezentowany przez E. P..

Po upływie terminu, na jaki założono miesięczną lokatę na kwotę 50 000 zł powódka dalej lokowała tę sumę na lokatach terminowych na kolejne miesięczne okresy odpowiednio w dniu 29 grudnia 2004 r., a następnie w roku

2005 w dniach: 1 lutego, 4 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 6 czerwca, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 10 października i 10 listopada 2005 r. na okres do dnia 9 grudnia 2005 r., pobierając na rachunek bieżący jedynie naliczone odsetki. W dniu 10 listopada 2005 r. powódka zawarła z bankiem dla zdeponowania kwoty 50 000 zł, umowę otwarcia rachunku terminowej standardowej lokaty oszczędnościowej nr ST-05- (...).

W dniu 24 lutego 2005 r. upłynął okres, na jaki w dniu 20 października 2004 r. założona została lokata terminowa na kwotę 12 000 zł i powódka uzyskała z tego tytułu wraz z odsetkami kwotę 12.177,18 zł. Z kwoty tej założyła kolejną lokatę na sumę 12 000 zł do dnia 5 lipca 2005 r., zaś podjęła naliczone odsetki. Po upływie tego okresu w dniu 5 lipca 2005 r. powódka wypłaciła odsetki naliczone na kwotę 158,68 zł, zaś w odniesieniu do kwoty 12 000 zł założyła kolejną lokatę zawierając z pozwanym umowę otwarcia rachunku terminowej standardowej lokaty oszczędnościowej nr (...) o nr ST-05- (...) dla w/w kwoty. Umowa została zawarta na okres 4 miesięcy. Termin zdeponowania środków upływał 5 listopada 2005 r. Przyjęcie środków dla założenia lokaty dokonano na podstawie dowodu kasowego nr 902. Dyspozycja została wydana przez M. O. – pracownika banku.

W dniu 9 grudnia 2005 r. powódka była w oddziale pozwanego banku przy alei (...) w S.. O godzinie 16:51:07 złożyła dyspozycję, na podstawie której lokata nr ST-05- (...) została zlikwidowana. Na potwierdzenie likwidacji lokaty został wystawiony dowód kasowy nr (...), zgodnie z treścią którego dokonano wypłaty środków w wysokości 12 131,05 zł. Dyspozycja została wydana przez pracownika banku (...), a zatwierdzenia dokonała E. P.. Na dowodzie wypłaty nr (...) w przeznaczony na podpis klienta pozycji „kwotę powyższą otrzymałem” widnieje nieczytelna paraafa. Ze względu na charakter parafy – uproszczoną budowę, która pozbawiona jest znaczących cech o charakterze indywidualnym – nie można ustalić, czy podpis ten złożyła I. C.. Może być on zarówno oryginalnym podpisem powódki, jak i falsyfikatem.

Tego samego dnia o godzinie 16:53:51 powódka złożyła dyspozycję, na podstawie której zlikwidowana została lokata w wysokości 50 000 zł. Na potwierdzenie likwidacji tejże lokaty został wystawiony dowód kasowy nr (...), zgodnie z treścią którego dokonano wypłaty środków w wysokości 50 000 zł. Dyspozycję wydała M. F., a zatwierdzenia dokonała E. P.. Na dowodzie wypłaty nr (...) w przeznaczony na podpis klienta pozycji „kwotę powyższą otrzymałem” widnieje nieczytelna paraafa. Ze względu na jej charakter – uproszczoną budowę, która pozbawiona jest znaczących cech o charakterze indywidualnym – nie można ustalić, czy podpis złożyła powódka.

Tego dnia o godzinie 16:54:46, w oddziale banku powódka złożyła dyspozycję, na podstawie której lokata w wysokości 30 000 zł została zlikwidowana. Na potwierdzenie likwidacji lokaty został wystawiony dowód kasowy nr (...), zgodnie z treścią którego dokonano wypłaty środków zgromadzonych na rachunku w łącznej wysokości 31.579,50 zł. Dyspozycja została wydana przez M. F., a zatwierdziła ją E. P.. Na dowodzie wypłaty nr (...) w przeznaczony na podpis klienta pozycji „kwotę powyższą otrzymałem” widnieje nieczytelna paraafa, która nie została nakreślona przez powódkę. Podpis ten złożyła inna osoba, której tożsamości nie udało się ustalić.

W wyniku powyższych operacji powódka zlikwidowała trzy lokaty terminowe wraz z odsetkami na łączną kwotę 93 710,05 zł (31 579 zł, 50 000 zł, 12 131,05 zł). Następnie kwotę 92.000 zł uzyskaną ze zlikwidowanych lokat przeznaczyła na założenie lokaty terminowej nr ST-05- (...). Założenie lokaty nastąpiło o godzinie 17:09:30 na podstawie dowodu kasowego nr (...). Dyspozycję wydała M. F.. Na dowodzie wpłaty nr (...) w pozycji „zatwierdził” oraz „kwotę powyższą otrzymałem” widnieją nieczytelne parafy o uproszczonej budowie, które pozbawione są znaczących cech o charakterze indywidualnym i nie można ustalić, czy podpisy te złożyła powódka, która jednakże rozpoznała je jako autentyczne.

Po zakończeniu okresu obowiązywania lokaty nr ST-05- (...) powódka wypłacała odsetki oraz ponownie zakładała kolejne lokaty na okresy jednomiesięczne.

W dniu 27 kwietnia 2007 r. powódka złożyła dyspozycję przelewu środków na kwotę 92.236,18 zł na rachunek (...) nr (...) - (...) - 02/02 będący wspólnym rachunkiem I. C., J. C. (1) i D. B.. Posiadacze rachunku dokonywali na nim różnych operacji finansowych, natomiast w dniu 23 lipca 2007 r. złożono dyspozycję wypłaty gotówki w kwocie 100 600 zł. Wypłaty dokonano na podstawie dokumentu kasowego nr (...). Po dokonaniu powyższej operacji saldo na rachunku wynosiło 20,61 zł.

Powódka składała do pozwanego szereg skarg i wniosków, zwracając się o udzielenie informacji na temat zbyt niskiego, jej zdaniem, stanu jej środków zdeponowanych w banku. Pozwany przeprowadził kontrolę operacji bankowych, która nie potwierdziła jej zarzutów. Odtworzona przez pracowników banku historia operacji bankowych nie wykazała założenia lokat na kwoty przewyższające wartość środków wypłaconych przez bank powódce.

Powódka skierowała skargę do Komisji Nadzoru Finansowego na działanie pozwanego.

Prokuratura Rejonowa S. - N. w S. prowadziła trzy postępowania przygotowawcze na podstawie zawiadomień dokonanych przez powódkę:

- 2 Ds. 134/10 w sprawie przywłaszczenia powierzonych przez powódkę pozwanemu środków pieniężnych na kwotę 92 000 zł poprzez zmianę zapisów danych informatycznych w systemie ewidencji bankowej. Postanowieniem z dnia 28 maja 2010 r. odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie wobec ustalenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

- 2 Ds. 235/12 (następnie 2 Ds. 45/14) w sprawie podrobienia dokumentów sporządzonych w banku, w tym także dowodu wypłaty środków pieniężnych o nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r. Na potrzeby prowadzonego postępowania została sporządzona opinia biegłej sądowej z zakresu pisma ręcznego D. R., w której wykluczono, aby na dokumencie wypłaty nr (...) podpis wypłacającego w pozycji „kwotę powyższą otrzymałem” został naniesiony przez powódkę, J. C. (1) lub D. C.. Postanowieniem z dnia 31 marca 2014 r. postępowanie umorzono wobec braku danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa, a w przypadku podrobienia dokumentu bankowego nr (...) poprzez nakreślenie podpisu wypłacającego – wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

- 2 Ds. 125/14 w sprawie przywłaszczenia powierzonych przez powódkę pozwanemu środków pieniężnych w kwocie ok. 500 000 zł. Postanowieniem z dnia 28 listopada 2014 r. postępowanie umorzono wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

Podpisy w funkcji parafy, sporządzonej w pozycji „kwotę powyższą otrzymałem” na dowodzie wypłaty nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r., dowodzie wypłaty nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r., dowodzie wypłaty nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r. i dowodzie wpłaty nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r. nakreślone zostały w ramach umiejętności i przyzwyczajzeń graficznych powódki, choć uproszczona budowa, pozbawiona znaczących cech o charakterze indywidualnym powoduje, że kwestionowana parafa może być falsyfikatem autentycznego podpisu powódki. Z kolei podpis w funkcji parafy, sporządzonej w pozycji „kwotę powyższą otrzymałem” na dowodzie wypłaty nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r. nie zawiera zgodnych cech graficznych ze wzorami pisma powódki. Podpis ten nie został nakreślony przez powódkę.

Podpisy na w/w dokumentach nie nadają się do badań zmierzających do ustalenia, czy mogły zostać nakreślone przez inną osobę niż powódka. Charakteryzują się uproszczoną budową i nie zawierają wyraźnych, indywidualizujących cech graficznych, które pozwoliłyby kategorycznie potwierdzić lub wykluczyć ich autentyczność. Zostały wszystkie, z wyjątkiem sygnatury sporządzonej na dowodzie wpłaty nr (...), który z pewnością przez powódkę nie został nakreślony, nakreślone w ramach umiejętności i przyzwyczajzeń oraz nawyków graficznych powódki stosowanych w nieczytelnych podpisach przez tę osobę. Równocześnie uproszczona budowa i brak indywidualnych cech graficznych uniemożliwia kategoryczne potwierdzenie lub wykluczenie autentyczności tych podpisów. W przypadku tych podpisów znikoma ilość cech indywidualnych powoduje, że bardzo łatwo taki podpis może być poddany działaniom naśladowczym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 415 k.c. za niezasadne.

Sąd zważył, iż powódka domagała się zasądzenia od pozwanego banku kwoty 31 579,50 zł tytułem naprawienia szkody powstałej w jej majątku w związku z likwidacją dnia 9 grudnia 2005 r. lokaty nr ST-04- (...). Skoro powódka twierdziła, że zachowanie pracowników banku doprowadziło do szkody w jej majątku poprzez niezgodną z jej wolą wypłatę środków, to w myśl art. 6 k.c., spoczywał na niej obowiązek udowodnienia tej okoliczności. Sąd I instancji wskazał,

że powódka stanowisko swoje opierała na twierdzeniu, że na dowodzie wypłaty nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r. podrobiono jej podpis i że nie otrzymała wskazanej w nim kwoty 31 579,50 zł, która nie została także przebiegowana dla założenia kolejnej lokaty terminowej, na potrzeby założenia której powódka dostarczyła do banku we wskazanej dacie nowe środki.

Na podstawie dowodu z opinii biegłego z zakresu grafologii P. G. Sąd Rejonowy ustalił, że podpis na dyspozycji wypłaty kwoty 31 579,50 zł nr (...) z dnia 9 grudnia 2005 r. nie nakreśliła powódka, a więc został podrobiony, co stanowi przestępstwo podrobienia dokumentu (art. 270 § 1 k.k.). Tym niemniej w ocenie Sądu popełnienie tego przestępstwa nie oznacza, aby doszło do zaboru środków pieniężnych objętych wskazaną dyspozycją wypłaty. Pozwany stał na stanowisku, że środki pieniężne powódki objęte dyspozycją wypłaty nr (...), nie zostały wypłacone, ale zostały zdeponowane na kolejny okres na lokacie terminowej o nr ST-05- (...) wraz z pieniędzmi z dwóch pozostałych lokat zlikwidowanych w dniu 9 grudnia 2005 r. Stanowisko to w ocenie Sądu znajduje oparcie w historii operacji bankowych, z której wynika, że wielokrotnie po upływie terminu końcowego lokat zakładała ze zdeponowanych środków lokaty na kolejne okresy, zaś maksymalna kwota zdeponowanych przez nią w banku środków opiewała na łączną kwotę 112 425,25 zł, a wpłaty gotówkowe nie były ani tak częste, ani też dokonywane w takich wysokościach, w jakich podawała powódka.

Kwota 150 000 złotych rocznie, o której powódka zeznała, zaraz po określeniu dochodów na kwotę 200 000 z miesięcznie, Sąd ocenił jako bardziej prawdopodobną, ale z kolei przy tej wysokości dochodów, zdaniem Sądu nie mogłaby zaoszczędzić rocznie 350 000 zł, a tym samym zdeponować taką sumę w banku. Powódka zaś nie określiła, która z podanych przez nią wysokości dochodów jest prawdziwa. Podobnie zmienne stanowisko prezentowała zeznając na temat wysokości środków ulokowanych w pozwanym banku. Sąd ocenił, że zeznania powódki ze względu na ich zmienność i rozbieżności są niewiarygodne, skoro powódka zupełnie swobodnie operowała liczbami to zmniejszając, to zwiększając wartość swoich depozytów w banku o 200 000 zł. Na podstawie jej zeznań nie mógł wobec tego poczynić żadnych wiążących ustaleń. Jednocześnie w ocenie Sądu powódka nie dostarczyła żadnego miarodajnego dowodu obrazującego jej dochody, bądź wysokość dokonywanych do banku wpłat, co uprawdopodobniłoby jej wersję wydarzeń i możliwość jednorazowego dostarczenia do banku kwoty 92 000 zł. Świadkowie J. C. (1), syn D. C. i córka D. B. nie dysponowali żadną konkretną wiedzą na temat dochodów powódki, bądź też wartości jej bankowych depozytów. Zabrakło dokumentów potwierdzających choćby w minimalnym stopniu twierdzenia i zeznania I. C. co do jej dochodów oraz dokonywanych do banku wpłat. Tym samym Sąd nie dał wiary, że w dniu 9 grudnia 2005 r. powódka dostarczyła do pozwanego banku nową kwotę 92 000 zł, która została przez nią następnie zdeponowana na lokacie terminowej nr ST-05- (...).

W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że w/w lokata nie została założona z nowych środków, ale ze środków uprzednio zdeponowanych przez powódkę w pozwanym banku, które były zgromadzone na trzech lokatach terminowych, które zlikwidowano dnia 9 grudnia 2005 r. na kilka minut przed założeniem lokaty terminowej nr ST-05- (...). Wskazują na to zapisy sytemu komputerowego banku ujawnione w dowodach kasowych nr (...), (...), (...) oraz (...), które podają godziny dokonania operacji. Kwestia autentyczności podpisu powódki na tych dokumentach nie ma znaczenia, jako że dotyczy ona wyłącznie tego, czy powódka po ich opracowaniu i wydrukowaniu złożyła swój podpis w miejscu do tego przeznaczonym. Analiza sekwencji wydarzeń przedstawia się zaś w ocenie Sądu następująco: 9 grudnia 2005 r. o godz. 16.51:07 zlikwidowana została lokata nr ST-05- (...) na kwotę 12.131,05 zł, co oznacza, że o wprowadzona została do bankowego systemu informatycznego dyspozycja przez M. F.. Ta sama osoba o godz. 16.53:51 wprowadziła dyspozycję likwidacji lokaty na kwotę 50 000 zł, a o godz. 16.54:46 dyspozycję likwidacji lokaty na kwotę 31 579,50 zł. W efekcie do dyspozycji pozostawała kwota 93.710,05 zł, której powódka nie otrzymała. Następnie o godz. 17.09:30 złożona została dyspozycja założenia dla powódki lokaty terminowej nr ST-05- (...) na kwotę 92 000 zł, a powódka potwierdziła, że zleciła założenie wskazanego depozytu. Oznacza to, że była obecna przy dokonywaniu powyższych czynności i odbywały się one za jej zgodą, nawet jeżeli nie potwierdza tego podpis na dowodzie wypłaty nr (...). Gdyby przyjąć stanowisko powódki, to wypłata pieniędzy z zlikwidowanych lokat, dokonana przez tego samego pracownika banku, który założył następnie depozyt na rzekomo nowo dostarczone środki, musiałaby nastąpić na kilkanaście minut przed zleceniem przez powódkę otwarcia tego nowego depozytu. Pracownik ten musiałby zatem przewidzieć, jaką

sumę zechce ulokować w banku powódka albo o tym wiedzieć, aby dokonać nielegalnej wypłaty jej środków na zbliżoną kwotę. Tymczasem powódka nie wskazywała, aby zawiadamiała pracowników banku przed swoim przybyciem o czasie i celu wizyty. Musieliby przeprowadzić działanie polegające na nieuprawnionym zlikwidowaniu jej lokat na kwotę minimalnie większą niż wysokość środków, które powódka w tym dniu przyniosła do banku jako nowe środki przeznaczone na lokatę. W ten proceder musieliby zostać zaangażowani liczni pracownicy banku, gdyż dyspozycje były podpisywane przez dysponenta I stopnia, zatwierdzane przez dysponenta II stopnia oraz podpisywane przez kasjera. To by wymagało działania przez nich w zorganizowanej grupie przestępczej dysponującej przy tym informacjami niedostępnymi dla nich jako pracowników placówki bankowej – dzień i godzina oraz cel wizyty klienta, w tym suma środków, jakie zamierzał zdeponować. Choć jest to hipotetycznie możliwe, to nie zostało nawet uprawdopodobnione, a podrobienie podpisu na dowodzie wypłaty nr (...) nie stanowi dowodu na tę okoliczność.

Uznając, że nie doszło do wypłaty na rzecz powódki kwoty 31.579,50 zł, jako że środki zostały zdeponowane na nowo założonej lokacie nr ST-05- (...), Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego w postaci dowodów wypłat nr (...), nr (...) i nr (...), historii operacji bankowych i zeznań świadków E. N., J. T., M. P., E. P., J. C. (1), D. C., D. B., kolidującej z zasadami doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego wnioskowania;

b) naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy Sąd I instancji winien dojść do wniosku, że dnia 9 grudnia 2005 r. powódka przyniosła do pozwanego banku środki pieniężne w celu założenia nowej lokaty, co wynika z faktu, że w tym dniu nie złożyła dyspozycji likwidacji lokat na łączną kwotę 93 710,55 zł, a mimo to doszło do założenia kolejnej lokaty na kwotę 92.000 zł o numerze ST-05- (...);

c) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że w dniu 9 grudnia 2005 r. powódka zlikwidowała trzy lokaty terminowe wraz z naliczonymi odsetkami na kwotę 93 710,55 zł (31.579,50 zł, 50.000 zł, 12.131,05 zł), a następnie kwotę 92 000 zł uzyskaną ze zlikwidowanych lokat przeznaczyła na założenie lokaty terminowej nr ST-05- (...), w sytuacji gdy w dniu 9 grudnia 2005 r. dostarczyła do pozwanego banku nowe środki pieniężne w kwocie 92.000 zł, z których została założona nowa lokata;

d) naruszenie art. 232 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez nieprawidłowe rozłożenie ciężaru dowodowego na strony i uznaniu, że powódka nie udowodniła przesłanek niezbędnych do uwzględnienia powództwa, podczas gdy wykazała, że w dniu 09 grudnia 2005 r. nie wydała dyspozycji likwidacji lokaty nr ST-04- (...), zatem nie dokonała wypłaty kwoty 31.579,50 zł, co było wystarczające aby uznać, że doszło do powstania szkody w jej majątku.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, iż autentyczność podpisów na dowodach wypłat nr (...) (12.131,05 zł), (...) (50.000 zł) oraz (...), ma w sprawie zasadnicze znaczenie, gdyż stanowiły potwierdzenie dyspozycji likwidacji lokat. Brak autentycznego podpisu na dowodzie wypłaty nr (...) dotyczącym kwoty 31.579,50 zł świadczy o tym, że powódka dnia 09 grudnia 2005 r. nie wydała dyspozycji likwidacji lokaty nr ST-04- (...) założonej wcześniej na kwotę 30.000 zł, jak też dwóch pozostałych lokat, które miały być w tym dniu wypłacone. Świadkowie E. N., J. T., M. P. i E. P. potwierdzili, że dowody wypłat stanowią dyspozycje likwidacji lokat, a dowód wplaty stanowi dyspozycję założenia nowej lokaty. Dyspozycje te każdorazowo musiały być podpisane przez klienta oraz obsługujących go pracowników banku. Tylko w takim przypadku mogło nastąpić odpowiednie księgowanie kwot wskazanych w wystawianych dyspozycjach. W konsekwencji zdziwienie powódki budzi stanowisko, że dowody wypłat i autentyczność naniesionych na nich podpisów nie ma w sprawie żadnego znaczenia. Podkreśliła, że w celu zabezpieczenia interesów klienta oczywistym jest, że bank musi posiadać dyspozycję klienta potwierdzoną jego własnoręcznym podpisem lub stosowne uzasadnienie gdy takiej dyspozycji nie posiada. W niniejszej sprawie pozwany nie wyjaśnił z jakich przyczyn na

dokumentach, które stanowią własność tego banku i przez bank zostały udostępnione, znajdują się sfalszowane podpisy powódki. Jak podkreśliła apelująca, wszystkie dowody wypłaty są obarczone poważnym błędem w postaci braku podpisu powódki w pozycji „zatwierdził”, w sytuacji w której na dowodzie wypłaty klient banku musiał podpisać się zarówno w pozycji „zatwierdził” jak i w pozycji „kwotę powyższą otrzymałem”. Skoro do jednego z podstawowych obowiązków banku należy zapewnienie posiadaczowi lokaty dostatecznego bezpieczeństwa jego środków pieniężnych, w sposób uniemożliwiający przestępczą działalność własnych pracowników, to zaniechanie tego obowiązku skutkuje odpowiedzialnością banku na podstawie art. 415 k.c. i art. 471 k.c. za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z zawartej umowy.

W ocenie apelującej, skoro w dniu 9 grudnia 2005 r. powódka nie złożyła dyspozycji likwidacji lokat, to nie mogła ona żądać przeksięgowania kwoty 31.579,50 zł lub jakiegokolwiek jej części na kolejną lokatę, którą w tym dniu zakładała. Fakt ten stanowi o tym, że przychodząc do banku w dniu 9 grudnia 2005 r. powódka musiała przynieść ze sobą środki finansowe. Oznacza to także, że lokata na kwotę 92.000 zł musiała zostać założona z nowych środków pieniężnych, przynajmniej w zakresie kwoty 31.579,50 zł, co do której istnieje pewność, że nie została wyplacona przez powódkę. Nadmienila, że z uwagi na upływ czasu i podatkową formę rozliczeń stosowaną w prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej, nie jest ona w stanie wykazać jakimi środkami finansowymi dysponowała w 2005 r. Fakt, że posiadała pieniądze wynika z zeznań członków rodziny powódki oraz jej przesłuchania.

Wedle skarżącej, historia operacji bankowych nie powinna być uznana za wiarygodna, ponieważ została sporządzona na podstawie danych wprowadzonych do systemu bankowego na podstawie dokumentów zawierających sfalszowane podpisy powódki. W sytuacji, gdy bank nie weryfikował autentyczności podpisów klienta na gromadzonych dokumentach, oczywistym jest, że nie mógł doszukać się nieprawidłowości w prowadzonych dla powódki lokatach.

Podniosła, że w jej ocenie podawana przez nią wersja wydarzeń nie jest niewiarygodna, gdyż wystarczające było samo zadeklarowanie przez powódkę, że zmierza założyć lokatę na kwotę 92.000 zł. W trakcie obsługi powódki dysponent miał dostęp do wszelkich danych I. C., w tym danych dotyczących posiadanych przez nią lokat. W czasie, w którym odbywała się obsługa (15-20 minut), zostały wydrukowane dokumenty dotyczące dyspozycji likwidacji trzech lokat oraz dokument dotyczący dyspozycji założenia nowej lokaty, przy czym tylko ten ostatni dokument został przedstawiony powódce do podpisu, powódka nie zdawała sobie sprawy z faktu, że w dniu 09 grudnia 2005 r. były drukowane sporne dowody wypłat. Powódka jest przekonana, że wydrukowanie tych dokumentów odbyło się poza jej wiedzą, w celu przywłaszczenia należących do niej środków pieniężnych. Powyższe wynika pośrednio z dowodu w postaci opinii biegłego P. G., który potwierdził, że powódka nie jest autorką podpisu na dowodzie wypłaty nr (...) z dnia 09 grudnia 2005 r. na kwotę 31.579,50 zł. W przypadku podpisów na pozostałych dowodach wypłat niemożliwe jest kategoryczne potwierdzenie lub wykluczenie autentyczności podpisów. Biegły zaznaczył jednak, że znikoma ilość cech indywidualnych powoduje, że taki podpis mógł być z łatwością poddany działaniom naśladowczym. W ocenie powódki wskazuje to, że na wszystkich dowodach wypłat znajdują się podpisy fałszerza, i inni pracownicy banku nie musieli być zaangażowani w ten proceder. Jak wynika z zeznań E. P. techniczne zatwierdzenie dokumentów dotyczących transakcji sprowadzało się do sprawdzenia danych na przedstawionych dokumentach i ich podpisaniu. Dowód wpłaty był drukowany w przypadku gdy klient zakładał kolejną lokatę z posiadanych wcześniej w banku środków, jak i gdy zakładał lokatę z nowych środków. Oznacza to, że klient z łatwością mógł zostać oszukany w przypadku zakładania kolejnej lokaty. Osoba taka otrzymywała bowiem dowód wpłaty środków finansowych, który nie różnił się od dowodu wystawianego w przypadku przeksięgowywania pieniędzy klienta z jednej lokaty na drugą.

Apelująca podniosła, iż dla wykazania zasadności żądania nie musiała wykazywać co stało się z pieniędzmi, których powódka z nie wypłaciła. Jej obowiązki dowodowe sprowadzały się do wykazania, że zdeponowała w banku środki na lokacie o nr ST-04- (...) (bezsporne) i że tych środków nie wypłacała, co udowodniła wykazując, że na dyspozycji likwidacji lokaty nie znajduje się jej podpis. W takiej sytuacji obowiązek wykazania, co stało się ze środkami pieniężnymi powódki przeszedł na bank, który nie wykazał jak rozliczył się z powódką z kwoty 31.579,50 zł. Bez znaczenia przy tym pozostają rozbieżności w zeznaniach powódki dotyczące osiąganych dochodów. Szkoda powódki powstała na skutek uznania przez bank, w oparciu o podrobiony przez nieustaloną osobę podpis powódki na

dokumencie wypłaty, że zlikwidowała lokatę nr ST-04- (...) na kwotę 31.579,50 zł, co e nie nastąpiło. Tym samym okoliczność, czy dnia 9 grudnia 2005 r. powódka dysponowała kwotą 92.000 zł, ma drugorzędne znaczenie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki podlegała oddaleniu.

Sąd I instancji dokonał właściwej oceny materiału dowodowego. W konsekwencji prawidłowo ustalił stan faktyczny. Przeprowadzone przez Sądem Okręgowym postępowanie dowodowe – uzupełniające przesłuchanie powódki nie pozwoliło na zmianę ustaleń faktycznych. Wynik tego postępowania dostarczył jedynie argumentów przemawiających za niezasadnością powództwa, jak i samej apelacji, prowadząc do wniosku, że Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów prawa procesowego, a co za tym idzie również przepisów prawa materialnego.

Powódka w tym postępowaniu wystąpiła z roszczeniem odszkodowawczym, domagając się od pozwanego banku zapłaty 31.579,50 zł w związku ze szkodą jakiej miała doznać w wyniku likwidacji w dniu 09 grudnia 2005 r., wbrew jej woli, lokaty nr SZ-04- (...).

W świetle tak zakreślonej podstawy faktycznej powództwa Sąd Odwoławczy uznał, że niezależnie od tego, czy oceny zasadności tego roszczenia dokonać przez pryzmat przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową (art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c.) czy kontraktową (art. 417 k.c.) pozwanego, roszczenie powódki podlegało oddaleniu, albowiem w obydwu przypadkach odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego uwarunkowana byłaby wystąpieniem szkody i istnienia związku przyczynowego między zaistniałą szkodą, a bezprawnym zachowaniem (odpowiedzialność deliktowa) albo niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego (odpowiedzialność kontraktowa).

Zgodnie z art. 361 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od wielkości poniesionego uszczerbku. Zasada pełnego odszkodowania oznacza, że jeżeli nic innego nie wynika z ustawy ani z umowy, poszkodowany winien uzyskać naprawienie szkody w pełnej wysokości obejmującej stratę (*damnum emergens*), ale i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej pomiędzy rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. SN wyrokach: z dnia 6 lutego 2013 r., I PK 102/12; z dnia 15 kwietnia 2010 r., II CSK 544/09 oraz z dnia 14 stycznia 2005 r., III CK 193/04). Szkoda ta musi przy tym pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę (przy odpowiedzialności deliktowej z bezprawnym działaniem lub zaniechaniem sprawcy, a przy kontraktowej z niewykonaniem lub nie należytem wykonaniem umowy). Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) i czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 361, nb 7–8; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 386 i n.; A. Koch, *Związek przyczynowy...*, s. 68 i n.). Przyjmuje się, iż taki związek przyczynowy zachodzi, gdy w danym układzie stosunków i warunków i w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń, Przy czym ocena, czy skutek jest normalny, winna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, zasad wiedzy naukowej i specjalnej.

Ciężar wykazania opisanych wyżej przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego spoczywał w tym postępowaniu niewątpliwie na powódce. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl zaś art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. To na stronach spoczywa obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności i faktów, które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu, w szczególności tych, które są w sprawie sporne. Obowiązkiem powoda jest zatem przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodzi roszczenie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) i wskazanie na dowody, których przeprowadzenie potwierdzi zasadność jego twierdzeń o faktach (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Wszystkie okoliczności faktyczne doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy i składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia muszą mieć oparcie w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania, o ile nie są objęte zakresem faktów przyznanych przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.) oraz co do faktów niezaprzeczonych (art. 230 k.p.c.).

Jeszcze raz przypomnieć należy, że w niniejszej sprawie powódka utrzymywała, że w wyniku zdarzenia, z którym wiązała odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego, tj. likwidacji wbrew jej woli w dniu 9 grudnia 2005 r. lokaty nr SZ-04- (...), doznała szkody w wysokości 31.579,50 zł, albowiem wedle jej twierdzeń środków ze zlikwidowanej lokaty nigdy nie otrzymała.

Mając na uwadze ogół okoliczności rozpatrywanej sprawy jakie wynikały z ujawnionego w tym postępowaniu materiału dowodowego, w tym dokumentacji dotyczącej historii operacji na rachunkach bankowych prowadzonych dla powódki w pozwanym banku, Sąd II instancji doszedł do przekonania, iż powódka nie zdołała wykazać, aby istotnie doznała jakiegokolwiek szkody w wyniku likwidacji w dniu 9 grudnia 2005 r. lokaty nr SZ-04- (...).

Powódka we wskazanej dacie posiadała w pozwanym banku co najmniej trzy lokaty, tj. lokatę nr ST-05- (...) na kwotę 50.000 zł, lokatę nr ST-05- (...) na kwotę 12.131,05 zł i lokatę nr ST-04- (...) na kwotę 31.579,50 zł. Bezsprzecznie dnia 9 grudnia (...) doszło do likwidacji tych lokat, na co wystawiono w odniesieniu do każdej z lokal trzy dowody wypłaty środków. Pozwany nie kwestionował tego. Twierdził on jednak, iż wszystkie środki pieniężne z tytułu zlikwidowanych lokat, w tym także sporna kwota 31.579,50 zł, zostały zaksięgowane na koncie nowej, założonej przez powódkę dnia 9 grudnia 2005 r. lokaty, opiewającej na kwotę 92.000 zł.

Wprawdzie tej wersji wydarzeń powódka przeczyła konsekwentnie twierdząc, iż lokata na kwotę 92.000 zł, została założona dnia 9 grudnia 2005 r. ze środków przyniesionych przez nią do banku, nie pochodzących z likwidacji lokat, gdyż tych nie likwidowała i nie zamierzała zlikwidować. Zważywszy jednak na całokształt okoliczności sprawy wynikających z materiału dowodowego, Sąd Okręgowy nie dał wiary tym twierdzeniom. Za wiarygodną przyjął wersję pozwanego, iż środki z likwidacji lokaty opiewającej na kwotę 31.579,50 zł zasilili nową lokatę, utworzoną przez powódkę dnia 9 grudnia 2005 r. na kwotę 92.000 zł.

Nie sposób jest się zgodzić z zarzutem naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak i wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (vide wyroki SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21 oraz z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382; postanowienia SN z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266 oraz z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia i pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (vide wyroki SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN

423/00, OSNP 2003, Nr 5, poz. 137; z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, Lex nr 53923; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Przy tak określonej zasadzie swobodnej oceny dowodów niewątpliwie dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w zakresie ustaleń co do pochodzenia środków, z których utworzona została w dniu 9 grudnia 2005 r. lokata na kwotę 92.000 zł, jawi się w świetle ogółu okoliczności sprawy nie tylko jako zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, ale również logiki.

Należy przyznać rację Sądowi Rejonowemu, iż za takim przyjęciem przemawia analiza sekwencji zdarzeń jaka miała miejsce w dniu 9 grudnia 2005 r., w kontekście również historii operacji na rachunkach bankowych i lokatach powódki w pozwanym banku. Skoro w dniu 9 grudnia 2005 r. w godzinach od 16.51 do 16.54 doszło do likwidacji trzech lokat założonych na nazwisko powódki na łączną kwotę ponad 93.000 zł, a tego samego dnia raptem kilka minut później, tj. o godzinie 17.09, doszło do założenia na nazwisko powódki nowej lokaty na kwotę 92.000 zł, to oczywisty jest wniosek, że środki z likwidacji lokat zostały przekazane na nową lokatę. Wbrew zarzutom apelującej, przeciwko takiemu przyjęciu nie mogła przemawiać ekspertyza kryminalistyczna z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego biegłego P. G. (k. 267-302), z której wynikało, że dwa dowody wypłaty i dowód wpłaty z dnia 9 grudnia 2005 r. nakerślone zostały w ramach umiejętności i przyzwyczajień graficznych powódki, a dowód wypłaty kwoty 31.579,50 zł został opatrzony podpisem niewątpliwie nie należącym do powódki. Co prawda powódka trafnie zwróciła uwagę, że wedle biegłego uproszczona budowa, pozbawiona znaczących cech o charakterze indywidualnym powoduje, że kwestionowana parafa może być falsyfikatem autentycznego podpisu, lecz skoro powódka potwierdziła, że podpis na dowodzie wpłaty kwoty 92.000 zł jest jej, to uzasadnione jest przyjęcie, że pozostałe dwa podpisy też należą do powódki. Zważywszy zaś, że powódka dokonała wypłat dwóch kwot, które łącznie nie dawały kwoty 92.000 zł, z których założyła lokatę nie wpłacając nowych środków, uzasadnione jest przyjęcie, że środki pieniężne z likwidacji wszystkich trzech lokat zostały przekazane na nowo założoną lokatę.

Co prawda powódka twierdziła, że środki wpłacone na nową lokatę pochodziły z innego źródła, lecz jej twierdzenia w tym zakresie nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, a nadto pozostają w sprzeczności z jej dotychczasową postawą i treścią samych zeznań powódki, które jako wewnętrznie niespójne oraz niekonsekwentne, jawiły się w ocenie Sądu Odwoławczego jako ze wszech miar niewiarygodne.

Powódka twierdziła, że jej dochód roczny z tytułu prowadzonej działalności wynosił 150.000 zł (k. 238), co miesięcznie dawałoby kwotę 12.500 zł. Nawet przy uwzględnieniu deklarowanej dodatkowej kwoty 12.000 zł z tytułu najmu, i tak dawałoby to łącznie ok. 24.500 zł miesięcznie. Nie jest zatem możliwe, jak twierdziła powódka w toku przesłuchania przed sądem drugiej instancji, aby co miesiąc z nowych środków zakładała kolejne lokaty po 50.000 zł każda. Zresztą powódka w toku przesłuchania przed sądem drugiej instancji przyznała, że przestała prowadzić sklep w roku 2003, a jej mąż w roku 2004. Powstała zatem wątpliwość skąd małżonkowie mieliby w 2005 r. tak znaczne środki pieniężne na założenie nowej lokaty, zwłaszcza że niewiarygodne były jej twierdzenia, iż w domu w sejfie miała zgromadzone środki w wysokości 92.000 zł. Wszak co należy podkreślić, powódka dbała o inwestowanie rodzinnych oszczędności i zakładała szereg lokat na kwoty nawet dużo niższe (jedną z lokat założona na kwotę 8.441 zł). W tej sytuacji trudno zrozumieć dlaczego miałyby przechowywać w domu przez wiele lat tak znaczną kwotę, skoro w międzyczasie wielokrotnie lokowała środki w banku na lokatach, tak aby procentowały i mogła czerpać z nich korzyści w postaci odsetek. Na uwagę w tym miejscu zasługują zeznania J. C. (2), który wskazywał, iż „my posiadaliśmy gotówkę w domu, ponieważ zbieraliśmy na budowę domu i chyba w tym 2005 r. też mieliśmy pieniądze w domu. Według mnie w domu było dozo gotówki, można to policzyć w tysiącach, ale nie jestem w stanie podać dokładnej lub przybliżonej kwoty” (k. 156). Już z zeznań męża powódki wynikałoby, że tych środków jakie małżonkowie trzymali w domu mogłoby być raczej kilka tysięcy, a nie 92.000 zł, nadto twierdził on, że środki te były przechowywane w domu w związku z planowaną inwestycją budowy domu jednorodzinnego. Tymczasem sama powódka zaprzeczyła w toku postępowania przed sądem drugiej instancji, aby taka inwestycja została przeprowadzona. Nie potrafiła przy tym logicznie wytłumaczyć dlaczego te środki trzymała w domu, w sytuacji, gdy na przestrzeni lat pozostałe oszczędności – w tym na dużo niższe kwoty – były przez nią lokowane w banku.

Te wszystkie okoliczności uwzględniane i oceniane łącznie przekonywały, iż istotnie jak wskazywał pozwany, środki pochodzące z likwidacji lokaty nr ST-04- (...) w wysokości 31.579,50 zł zostały przekazane na nową, założoną dla powódki lokatę nr ST-05- (...) na kwotę 92.000 zł, wobec czego nie można mówić o tym, aby na skutek zlikwidowania rzeczony lokaty powódka doznała jakiegokolwiek szkody. Bez względu bowiem na to, czy lokata została zlikwidowana za zgodą i wolą powódki, czy też nie, środki na niej zgromadzone nadal pozostały w jej majątku. W konsekwencji ocenić należało, iż brak było podstaw do przypisania bankowi odpowiedzialności odszkodowawczej za zdarzenie, z którego swe roszczenie wywodziła strona powodowa, albowiem nie został spełniony podstawowy warunek odpowiedzialności zarówno deliktowej, jak i kontraktowej, w postaci szkody majątkowej. Słusznie zatem Sąd I instancji powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy nie znajdując zatem podstaw do zmiany czy też uchylecia zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie 1. wyroku oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosownie do wyniku sprawy, kierując się treścią art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Apelację powódki oddalono, zatem jako przegrywająca spór winna zwrócić pozwanemu poniesione koszty instancji odwoławczej. Na zasądzone na rzecz strony pozwanej koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 1.800 zł składało się wyłącznie wynagrodzenia pełnomocnika, które ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.). W rezultacie w punkcie 2. wyroku zasądzone od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Karina Marczak SSO Katarzyna Longa SSO Mariola Wojtkiewicz

Sygn akt II Ca 1416/17

ZARZĄDZENIE

1. odnotować;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. powódki;
3. zwrócić Prokuraturze akta post. przygotowawczego ;
4. z zażaleniem na koszty ew. po upływie 20 dni akta zwrócić SR

SSO Mariola Wojtkiewicz